

BRAWO BANK

Poradnik ekonomiczny dla najmłodszych

kwiecień 2017 | NR 1 (26)

Dodatek do BANKOMANII

PO CO NAM BUDŻET?

Uczymy się dobrze
planować wydatki

OKATA
M 2%
- 1 PKO =) ←

1 PKO
= =

4 PKO
= = = =

KONKURS KIBICA!

Pokaż, jak dopingujesz
i wygraj aparat fotograficzny



BRAWO BANK
W WERSJI NA TABLET
I SMARTFON!

SPEŁNIAMY SWOJE MARZENIA!

W życiu Kasi i Kuby jak zwykle dużo się dzieje. Przede wszystkim w ich szkole zaczął działać Klub Małego Podróżnika, w ramach którego regularnie będą organizowane spotkania z ciekawymi osobami podróżującymi po całym świecie. Nasze rodzeństwo wybrało się na pierwsze z nich i z fascynacją słuchało historii pani Alicji opowiadającej o swojej wyprawie do Australii. Kasia była zachwycona! Dziewczynka coraz bardziej marzy o tym, by zwiedzać świat! (str. 12)

Póki co Kasia realizuje inne pasje – biega i regularnie ćwiczy wraz z mamą. W czasie jednego ze wspólnych treningów opowiedziała mamie o nieprzyjemnych komentarzach, na które natknęła się na pewnym blogu. Dowiedziała się o tym, że w internecie można spotkać prawdziwe trolle. Czy to może być prawda? (str. 15)

Rodzeństwo zastanawia się też, co zrobić, aby więcej oszczędzać. Obojgu marzą się mniejsze lub większe wyprawy oraz zwiedzanie ciekawych miejsc, tylko... nie na wszystko wystarcza im funduszy. Co mogą zrobić, aby uzbierać więcej pieniędzy i spełnić swoje marzenia? Z pomocą przyszedł im tata! Okazało się, że podstawą jest dobrze zaplanowany budżet. (str. 4) O tym, czym jest budżet i czy każdy go ma oraz co to są wydatki i dochody można dowiedzieć się z tekstu „Po co nam budżet?”. Warto sprawdzić. (str. 5)

Dodatkowo z tego wydania dowiedziecie się, czym jest oprocentowanie. Co ma wspólnego z procentami, o których uczyliśmy się w szkole? Czy i jak można na nim zarobić i kiedy ta wiedza bardzo się przydaje? Przekonajcie się sami! (str. 10) W wiosennym wydaniu nie zabraknie również gier i łamigłówek. Dobrej zabawy!

W NUMERZE

3 FAJNIE JEST WIEDZIEĆ

Wywiad z Tomaszem Rożkiem.

4 PLANUJEMY ZIELONĄ SZKOŁĘ

Wyjazd na zieloną szkołę wymaga przygotowań.

5 PO CO NAM BUDŻET?

Wszystko, co powinniśmy wiedzieć o budżecie.

8 OD ZŁOTÓWKI DO GOTÓWKI!

Łamigłówki matematyczne i nie tylko.

10 CZY PIENIĄDZE KOSZTUJĄ?

Dowiedzmy się, czym jest oprocentowanie.

12 PODRÓŻ NA KONIEC ŚWIATA

Opowieści z dalekiej Australii.

15 NIE BĄDŹ TROLLEM!

O dobrym zachowaniu w internecie.

16 PATENT NA OSZCZĘDZANIE

Zwycięzcy konkursu #FerieZJuniorem opowiadają o swoich sposobach na oszczędzanie.

17 ZAPROJEKTUJ GRAFIKĘ NA T-SHIRT

Weź udział w konkursie „Brawo Banku”!

18 GRY I ŁAMIGŁÓWKI



Bank Polski

„Brawo Bank”, poradnik ekonomiczny dla najmłodszych, dodatek do „Bankomanii”
Wydawca: PKO Bank Polski, adres redakcji: Departament Komunikacji Korporacyjnej, ul. Puławska 15, 02-515 Warszawa,
e-mail: brawo.bank@pkobp.pl, www.facebook.com/PKOBankPolski. Organizacja projektu: Magdalena Kopcińska.
Projekt graficzny i przygotowanie do druku: Concept Publishing



bankomania.pkobp.pl

FAJNIE JEST WIEDZIEĆ!

CZY NAUKA MOŻE BYĆ INTERESUJĄCA?

Ależ tak! Jako dzieci mamy w sobie naturalną ciekawość świata i zjawisk w nim zachodzących. Jeżeli coś jest ciekawe, to chcemy dowiedzieć się więcej.

CO PORADZIŁBY PAN DZIECIOM, KTÓRE NIE LUBIĄ SIĘ UCZYĆ?

Nie ma takich dzieci. Może nie chcą się uczyć? To dwie różne rzeczy. A wystarczy, że coś ich zaciekawi i od razu chcą dowiedzieć się więcej, czyli uczyć się. Podam przykład. Kiedy mój syn był w drugiej klasie nie chciał czytać. Mówił, że nie widzi takiej potrzeby, bo wszystko, co go interesuje, jest na obrazkach. Podarowaliśmy mu więc książkę dla dzieci o obrazie „Bitwa pod Grunwaldem”. Jak zobaczył już wszystkie obrazki, chciał dowiedzieć się więcej i... zaczął czytać wszystkie opisy pod obrazkami. Dlaczego? Bo interesował się historią.

PRZEPROWADZA PAN RÓŻNE EKSPERYMENTY, CZY BYŁY WŚRÓD NICH NIEBEZPIECZNE?

Wiem, jakie eksperymenty mogą być niebezpieczne, ale nigdy ich nie pokażę. Nie chciałbym, aby komuś, kto nie ma odpowiedniej wiedzy, przyszło do głowy mnie naśladować. To mogłoby źle się skończyć.

JAKI BYŁ PANA ULUBIONY PRZEDMIOT W SZKOLE?

Nie miałem jednego ulubionego przedmiotu. Lubiłem wszystkie, ale nie byłam

wzorowym uczniem. Dostawałem różne oceny: trójki, czwórki, piątki.

Występowałem w szkolnym kabarecie, chodziłem na wiele zajęć pozaszkolnych – interesowało mnie dużo rzeczy niezwiązanych z nauką. Ale potem zacząłem interesować się naukami ścisłymi. Zrozumiałem, że fajnie jest wiedzieć i umieć, bo to pozwala ciekawiej i lepiej żyć.

DLACZEGO FIZYKA JEST TAKA TRUDNA?

To, co jest ciekawe często bywa też trudne, ale jestem pewien, że da się ją opanować. Fizyka to nie wzory i nudne regułki. Prawdziwa fizyka jest nauką odpowiadającą na pytania, które na co dzień zadaje sobie praktycznie każdy z nas – np. jak działa rower? Jak to jest, że jadąc bez trudu utrzymujemy go w pionie. A wystarczy się zatrzymać, by natychmiast zaczął się przewracać...

A MA PAN NA SWOIM KONCIE JAKIEŚ ZABAWNE DOŚWIADCZENIA?

Tak. Na pewno nie raz spotkaliście się z informacjami o osobach, które potrafią przyciągać różne przedmioty. Właśnie z kimś takim miałem się spotkać w studiu telewizyjnym. Postanowiłem poszukać wcześniej podobnych przypadków w internecie, przeanalizowałem je i przygotowany naukowo oraz uzbrojony w kilka podejrzeń, kompas i inne drobiazgi pojechałem do telewizji.



TOMASZ ROŻEK

fizyk, dziennikarz naukowy,
popularyzator nauki

Już w poczekalni dyskretnie użyłem kompasu, by wykluczyć działanie pola magnetycznego. Widocznie widziała to osoba, z którą miałem się spotkać, bo już po chwili jej nie było. Chyba przestraszyła się, że mogę ją zdemaskować, bo nie istnieje coś takiego jak zdolność przyciągania metalowych przedmiotów... W programie wystąpiłem sam i udowodniłem, że „ludzki magnetyzm” to wymysł.

A CZY NALEŻAŁ PAN DO SKO?

Tak, choć już nie pamiętam, na co odkładałem pieniądze. Wydaje mi się, że dołożyłem się do zakupu mojego pierwszego roweru z przerzutkami. W ogóle, będąc dzieckiem, starałem się mieć jakieś zaoszczędzone pieniądze, by potem wydać je na konkretny cel.

JAKIE SĄ PANA MARZENIA?

Oj, takich jest wiele. Chciałbym polecieć na orbitę, poczuć nieważkość. Myślę, że za 5 czy 10 lat nie będzie to żadnym wielkim osiągnięciem. Ciekawe, czy puści mnie żona...

PLANUJEMY ZIELONĄ SZKOŁĘ

Było sobotnie popołudnie i Jan Ekspert właśnie miał zamiar usiąść wygodnie w fotelu i poczytać gazetę. Jednak jego uwagę przykuła cisza, jaka panowała w pokoju Kasi i Kuby. To tak niespotykane, że Jan Ekspert zajrzał do środka i zapytał: – Co robicie, dzieciaki?

Kasia i Kuba siedzieli na swoich łóżkach pochyleni – jedno nad tabletem, drugie nad mapą Polski. Gdy tata wszedł do środka, dzieci podniosły głowy. Sprawę przedstawiła Kasia: – Pamiętasz, że jedziemy na zieloną szkołę do Borów Tucholskich? To już niedługo i chcemy się trochę przygotować, dowiedzieć więcej o tym miejscu i okolicy – zaczęła spokojnie dziewczynka. – Nigdy tam nie byliśmy, a słyszeliśmy, że jest tam pełno atrakcji – ciągnęła Kasia. – Aha... zielona szkoła, atrakcje, wycieczki... Chyba wiem, o co wam chodzi... – powiedział z uśmiechem tata. – Tato, po prostu musimy pomyśleć, co zrobić, aby mieć kieszonkowe na ten wyjazd – powiedział zdecydowanie Kuba.

DANE NA POCZĄTEK

Jan Ekspert pokiwał głową ze zrozumieniem i już zabrał się do wyjścia, gdy usłyszał niewesoły głos Kasi: – Ja nie wiem Kuba, jak to będzie z tym kieszonkowym. Przecież odkładamy na wakacje. Tata spojrział na minę Kuby, później Kasi i wnet pojął, że musi ratować sytuację, by poprawić im humory. – Nie martwicie się, jeszcze nic straconego!

– powiedział i zasiadł przy jednym z biurek. Rodzeństwo natychmiast przybiegło do ojca, pokazując mu zdjęcia Borów Tucholskich. – To taka leśna kraina, jakby wejść do książki od przyrody – mówiła Kasia. – Tam można spotkać drapieżne ptaki, którymi opiekują się sokolnicy – mówił z entuzjazmem Kuba. – I jest najdłuższa w Polsce droga wodna, czyli akwedukt – ciągnął. – Rzeczywiście, to bardzo ciekawe miejsce. – Właśnie, chcielibyśmy móc sobie kupić jakieś pamiątki stamtąd. Na to potrzebne nam kieszonkowe – wyjaśniła Kasia. – Jasna sprawa. Najważniejsze to wiedzieć, ile pieniędzy potrzebujecie – powiedział tata. – Od czego tu zacząć? – głośno zastanawiał się Kuba. – Na początek przejrzyjcie program tego wyjazdu i zobaczcie, ile miejsc będziecie odwiedzać. Potem możecie założyć, że w każdym z nich wydacie pieniądze na upominki, coś do picia, owoce czy słodycze, czyli około 15 zł. To już są ważne dane – mówił tata. – Jakie dane? – zapytał Kuba. – Informacje potrzebne do planowania wydatków – wyjaśnił Jan Ekspert.

MIESIĘCZNE DOCHODY

– A czego jeszcze potrzebujemy, jakich informacji, żeby dobrze zaplanować wydatki? – zapytała Kasia. – Pokarzę wam – powiedział tata, biorąc do ręki kartkę i długopis. – Jeśli chcemy wiedzieć, ile potrzebujemy pieniędzy, najlepiej zrobić listę potrzeb, czyli rzeczy, które chcemy kupić. To już wiecie, chodzi o pamiątki i przekąski na każdej wycieczce. Podczas zielonej szkoły zaplanowano cztery takie wyjazdy, a więc 15 zł mnożymy razy 4. Wynika z tego, że każde z was potrzebuje 60 zł. Zgadza się? – Tylko 15? – zaniepokoił się Kuba. – Kubusiu, zawsze możesz zaoszczędzić więcej – śmiał się tata. – Pokazuję wam tylko sposób, w jaki można planować wydatki – spokojnie wyjaśniał. – Skoro wiemy już, ile musimy zaoszczędzić, wystarczy założyć skarbonkę w serwisie PKO Junior, nazwać ją Zielona Szkoła i gotowe – krzyknęła zadowolona Kasia. – Na pewno warto! Ale na temat swoich wydatków i potrzeb można dowiedzieć się więcej, planując budżet. Dzieci pokiwały głowami. Wkrótce miały usiąść z tatą i to wyjaśnić.

PO CO NAM BUDŻET?

Są budżety państwowe, firmowe, domowe, osobiste... Każdy ma swój budżet! Czy wiesz, jaki jest twój? Łatwo to sprawdzić – wystarczy na początek kartka papieru i długopis.

Budżet to fajna sprawa! Wiedząc, ile wynosi, możesz odpowiednio zaplanować wydatki i nie zaskoczy cię zero na PKO Koncie Dziecka czy na karcie. Wystarczy najpierw dokładnie podliczyć z jednej strony dochody, czyli pieniądze, które regularnie (miesięcznie) dostajesz od rodziców, dziadków lub za dodatkowe prace, np. kiermasze okolicznościowe, zbieranie makulatury czy puszek. Z drugiej zsumować planowane wydatki – te stałe

i na swoje zachcianki, ale też regularnie odkładane oszczędności w wirtualnej skarbnicy PKO Junior. Na końcu odjąć od dochodów wydatki. Uzyskana wartość to właśnie twój budżet.

JAK TO OBLICZYĆ SAMEMU?

– Zobaczcie... – zaczął tata, rysując kreskę dzielącą kartkę na dwie połowy. – Po jednej stronie kartki piszemy: dochody, a po drugiej: wydatki.

Kasia i Kuba biorą notesy i długopisy.

– Narysujcie sobie na kartce dwie kolumny. Macie?

Kasia i Kuba wpisują oba słowa.

– Dochody to wszystkie te pieniądze, które macie do swojej dyspozycji co miesiąc. Dochodem mamy i moim są nasze pensje, które otrzymujemy w pracy. Wasze dochody to przede wszystkim...

– Kieszonkowe! – przerywa tacie Kuba. Jan Ekspert potakuje z zadowoleniem.



- Dokładnie, wasze dochody pochodzą przede wszystkim z kieszonkowego. Teraz w kolumnie „dochody” wpiszcie kwotę, jaką dostajecie - mówi tata. - A poniżej dopiszcie, ile pieniędzy zarabiacie, robiąc inne rzeczy, np. zbierając makulaturę czy pomagając sąsiadce. Gdy dodacie wszystkie te kwoty, dowiecie się, ile macie dochodów co miesiąc. W dochodach należy też wpisać kwoty, które dostajecie w prezencie, np. od dziadków, cioc czy wujków.

- Dobrze. A teraz druga strona kartki? - zapytała Kasia.

- Tu powinniście zapisać wszystko to, na co wydajecie pieniądze. Nad tym musicie się chwilę zastanowić, więc zostawię was samych - powiedział Jan Ekspert.

WYDATKI KONTRA DOCHODY

Dzieci przez chwilę się namyślały, a potem zaczęły wypisywać wszystko to, na co



przeznaczają swoje kieszonkowe: batoniki i napoje w szkolnym sklepiku, zeszyty, zabawki, gry, czasem książki, bilety do kina, prezenty urodzinowe dla kolegów...
- Jak wam idzie? - zapytał po chwili tata.
- Chyba już zapisaliśmy wszystko - powiedziała Kasia.

- Teraz do każdej rzeczy dopiszcie cenę, jaką musicie za nią zapłacić. Po zsumowaniu kwot zobaczycie, jak prezentują się wasze wydatki - instruował dalej tata. To zadanie nie było zbyt trudne i dzieci szybko sobie z nim poradziły.

LEPIEJ MIEĆ WIĘCEJ

- Wspaniale, znacie więc już swoje dochody i wydatki. Która suma jest większa?
- U mnie wydatki są większe niż dochody - przyznała się Kasia. Kuba zaś milczał czekając na to, co się wydarzy.
- To nic Kasiu. To pokazuje właśnie jak ważne jest planowanie. Teraz

możemy zobaczyć, z których wydatków możesz zrezygnować - powiedział spokojnie tata.

Gdy wydatków jest więcej, niż dochodów to znaczy, że jesteśmy na minusie i mamy tzw. deficyt budżetowy lub dziurę budżetową. Niestety zdarza się to w każdym budżecie. Dużo lepiej, gdy kwota przeznaczona na wydatki jest niższa niż dochodów. Wtedy mamy do czynienia z tzw. nadwyżką budżetową, którą można wydać na co się chce lub... zaoszczędzić.

JAK NIE WPAŚĆ W DZIURĘ BUDŻETOWĄ?

Gdy wydatki są wyższe niż dochody, warto zacząć działać.

- Co mam zrobić, by nie wpaść w tę dziurę budżetową? - zapytała zatroskana Kasia.

- Przede wszystkim podzielić wydatki na te podstawowe i dodatkowe. Podstawowe to takie, na które na pewno musimy przeznaczyć pieniądze, np. my z mamą co miesiąc obowiązkowo płacimy za czynsz, prąd czy jedzenie. A te dodatkowe wydatki oznaczają rzeczy, które

BUDŻET KASII	
DOCHODY	WYDATKI
KESZONKOWE 100 ZŁ	ZAKUPY W SZKOLNYM SKLEPIKU 40 ZŁ
MAKULATURA 20 ZŁ	BILETY DO KINA 30 ZŁ
SĄSIADCE 20 ZŁ	PREZENT DLA KUBY 30 ZŁ
OD BABCI 50 ZŁ	ZESZYTY 20 ZŁ
	KSIĄŻKI 70 ZŁ
	WROTKI 159 ZŁ
190 ZŁ	349 ZŁ

BUDŻET

Budżet to inaczej plan finansowy, czyli zestawienie planowanych dochodów i wydatków w określonym czasie (miesiącu czy roku). Może dotyczyć np. finansów domowych, ale podstawowe zasady tworzenia budżetu są takie same w przypadku firmy, miasta czy kraju. Budżet jest tym lepszy, im dokładniej określone są dochody i wydatki, a ich sumy są równe.

Jeśli wydatki są wyższe od dochodów, mamy do czynienia z deficytem budżetowym. Jeśli to dochody są wyższe, pojawia się nadwyżka budżetowa.

DOCHODY

Dochody to suma wszystkich pieniędzy, które zarobimy lub otrzymamy w danym okresie (np. miesiącu). W budżecie domowym najczęściej są to pensje rodziców, w waszym budżecie osobistym, np. kieszonkowe.

WYDATKI

Wydatki to kwoty pieniędzy na wszystko to, co musimy lub chcemy kupić. W budżecie najlepiej podzielić je na grupy.

Do pierwszej należą wydatki stałe, czyli takie, które opłacić trzeba w każdym miesiącu (w budżecie domowym to np. czynsz za mieszkanie, opłaty za energię elektryczną, internet czy telefon). W drugiej grupie wydatków należy uwzględnić wydatki mniej regularne, np. na ubrania i buty czy bilety na basen. Do ostatniej grupy należą wydatki specjalne związane z różnymi okazjami, np. prezent urodzinowy.

DEFICYT BUDŻETOWY

Deficyt budżetowy to sytuacja, w której wydatki w określonym czasie są wyższe od dochodów. W odniesieniu do budżetu państwa można spotkać się z określeniem „dziura budżetowa”.

NADWYŻKA BUDŻETOWA

Z nadwyżką budżetową mamy do czynienia, kiedy w budżecie dochody przewyższają wydatki. W przypadku budżetu domowego pieniądze z nadwyżki można wydać na przyjemności i rozrywkę, ale warto też rozpocząć oszczędzanie.

chcielibyśmy kupić, ale możemy się bez nich obyć, ja np. chciałabym kupić sobie nowy rower. Ale przecież nie muszę. Ten jest sprawny, prawda? – próbował przekonać dzieci Jan Ekspert. Rodzeństwo przytaknęło z przekonaniem. – Chodźcie ze mną do kuchni, coś wam pokażę – ciągnął dalej. – Zobaczcie, to jest nasza domowa lista zakupów – mówi Jan Ekspert, pokazując dzieciom kartkę przyklejoną do lodówki magnesem. – Mama i ja wpisujemy na nią najpotrzebniejsze rzeczy, np. te, które się skończyły. Dzięki temu wiemy, co musimy kupić na pewno, a co możemy wybrać dodatkowo. O tych dodatkowych produktach rozmawiamy i często okazuje

się, że większości z nich wcale nie potrzebujemy. To daje spore oszczędności. – My też powinniśmy robić takie listy? – pyta Kuba, pokazując palcem listę zamieszczoną na lodówce. – Tak myślę. Dzięki temu zanim kupicie jakąś rzecz, zastanowicie się, czy na pewno jest wam ona potrzebna. – Ja mam czasem drugie śniadanie w torbie, a i tak kupuję sobie coś do jedzenia w sklepiku – przyznał Kuba. – A ja nie zawsze muszę kupować książki, które chcę przeczytać. Przecież wiele z nich mogę wypożyczyć z biblioteki, nie wydając ani grosza – mówiła Kasia. – Widzicie, nie chodzi o to, żebyście w ogóle zrezygnowali z kupowania sobie różnych rzeczy tylko, aby zastanawiać

się, czy naprawdę czegoś potrzebujecie. I to właśnie nazywa się planowanie budżetu. Teraz zrobiliśmy je na kartce. Natomiast warto planować go na bieżąco, w komputerze – mówił tata.

BUDŻET TO SKARB!

Wiedząc, jaki mamy budżet, łatwiej mieć pieniądze. Taka wiedza to skarb. Dzięki planowaniu swoich finansów zawsze masz pieniądze pod kontrolą i możesz w porę zareagować, aby nie wpaść w tzw. dziurę budżetową. Bardzo dobre efekty przynosi planowanie budżetu na kilka miesięcy albo na cały rok. Kiedy trzymamy się tych planów, stać nas na to, na czym nam zależy i nie grozi nam żaden deficyt.

OD ZŁOTÓWKI

① KUBA POSTANOWIŁ ZROBIĆ LISTĘ POTRZEBNYCH RZECZY, GDYŹ WYBIERA SIĘ NA ZAKUPY. CO MOŻE NA NIĄ WPISAĆ, JEŚLI MA DO WYDANIA 40 ZŁ?



② W KAŻDYM RZĘDZIE WŚRÓD LITER UKRYTE SĄ SŁOWA. ZNAJDŹ JE.

PLOKATAJKT	DOCHODYANE	NEBUDŻETUI
GHJTROLLMN	BGKREDYTFG	WYDATKIKLO
POŻYCZKADA	MJKREDYTPo	TYKOALAUYT
	FPODRÓŻEIO	

DO GOTÓWKI!

3

WPISZ W PUSTE MIEJSCA LICZBY W TAKI SPOSÓB, BY ZGADZAŁY SIĘ WYNIKI DZIAŁAŃ.

$$\boxed{13} + \boxed{} = \boxed{47}$$

-

+

$$\boxed{} + \boxed{} = \boxed{14}$$

=

=

$$\boxed{5} + \boxed{} = \boxed{}$$

$$\boxed{8} + \boxed{} = \boxed{39}$$

-

+

$$\boxed{} + \boxed{17} = \boxed{}$$

=

=

$$\boxed{13} + \boxed{} = \boxed{}$$

4

KTÓRE ZDANIA SĄ PRAWDZIWE, A KTÓRE FAŁSZYWE?

PRAWDA

FAŁSZ

NA BUDŻET SKŁADAJĄ SIĘ WYŁĄCZNIE WYDATKI.

TROLLAMI INTERNETOWYMI OKREŚLA SIĘ AUTORÓW BLOGÓW.

OPROCENTOWANIE TO RODZAJ CENY, JAKĄ PŁACI SIĘ W BANKU ZA POŻYCZENIE PIENIĘDZY.

NA LOKACIE MOŻNA ODKŁADAĆ OSZCZĘDNOŚCI I DODATKOWO NA TYM ZARABIAĆ.

ABY ODŁOŻYĆ POTRZEBNĄ SUMĘ, TRZEBA PLANOWAĆ SWÓJ BUDŻET I SYSTEMATYCZNIE OSZCZĘDZAĆ.

CZY PIENIĄDZE KOSZTUJĄ?

O tym, że pieniądze mają wartość wiemy już doskonale z lekcji oszczędzania. Przekonujemy się o tym, kiedy chcemy coś kupić. Można powiedzieć, że pieniądze mają taką wartość, jak rzeczy za które nimi płacimy. Ale czy wiesz, że pieniądze mogą mieć także cenę?



Bank to nasza dorosła skarbonka. To miejsce, gdzie przechowujemy nasze oszczędności i w którym są one bezpieczne, a oprócz tego mogą rosnąć dzięki temu, że są oprocentowane. Dlaczego tak się dzieje? Bo banki przyjmują od jednych oszczędności po to, żeby innym, którzy właśnie potrzebują pieniędzy, pożyczyć je, czyli udzielać kredytów. Aby zachęcić klientów do oszczędzania na kontach i lokatach bank oferuje im zapłatę. To cena, jaką bank płaci za zdobywanie pieniędzy. Cena ta nazywana jest oprocentowaniem, a zysk, nasze wynagrodzenie od banku – odsetkami.

CZYM JEST OPROCENTOWANIE?

Oprocentowanie to cena za udostępnienie środków finansowych wyrażona w procentach (to nic innego jak ułamki, o których uczymy się na matematyce). Dzięki oprocentowaniu nasze oszczędności gromadzone w banku rosną w miarę upływu czasu. Ale w przypadku, kiedy bierzemy kredyt czy pożyczkę w banku, to my musimy spłacić ustalony procent bankowi. Wysokość oprocentowania – zarówno oszczędności, jak i kredytów zazwyczaj

podawana jest w skali roku. Potocznie mówi się, że bank pożycza pieniądze na procent. To oznacza, że musimy oddać tyle, ile otrzymujemy i dodatkowy ułamek tej kwoty jako wynagrodzenie, na które umówiliśmy się z bankiem. Ponieważ procent to setna część, dlatego zwykle się je nazywać odsetkami.

CZY NA OPROCENTOWANIU MOŻNA ZAROBIĆ?

Bank wypłaca wynagrodzenie w zamian za to, że trzymamy w nim oszczędności. Jego wysokość zależy od oprocentowania, które ustala się przy zakładaniu lokaty, czasu na jaki zostawiamy swoje pieniądze w banku oraz kapitalizacji, czyli tego jak często odsetki doliczane są do oszczędzanej kwoty. Im częstsza kapitalizacja, tym lepiej, gdyż naliczane odsetki powiększają kwotę kapitału, co powoduje, że każde kolejne są coraz wyższe. Tak jak w przypadku PKO Konta Dziecka, na którym oprocentowanie kwot do 2500 zł wynosi 2,5%, a kapitalizacja odsetek następuje, co tydzień. Jak widać, warto oszczędzać i odkładać pieniądze w banku, gdyż na oprocentowaniu możemy dodatkowo zarobić!

CZY PIENIĄDZE MOŻNA KUPIĆ?

Zdarzają się sytuacje, że czegoś bardzo potrzebujemy, ale brakuje nam na to pieniędzy. W przypadku niewielkich kwot możemy poprosić o pomoc rodziców. A co robią rodzice, kiedy zabraknie im pieniędzy? Dorośli mają na to rozwiązanie. Kiedy planują większy zakup, np. chcą kupić nowy telewizor, samochód lub mieszkanie pożyczają pieniądze z banku. Ale nie jest to taka pożyczka, o jaką czasem prosimy brata, siostrę lub rodziców,



Procent to nic innego jak ułamek. Jego nazwa pochodzi od łacińskiego pro centum, czyli „na sto”. Zatem procent to setna część liczby, np.:

$$1\% = 0,01 = \frac{1}{100}$$

$$15\% = 0,15 = \frac{15}{100}$$

kiedy za szybko skończy się nam kieszonkowe. Pożyczka bankowa kosztuje.

SPRÓBUJMY WYJAŚNIĆ TO NA PRZYKŁADZIE

Tata chce wymienić pralkę, ponieważ obecna się zepsuła. Koszt naprawy jest wysoki, a do tego stara pralka jest nieekologiczna, bo zużywa dużo wody i prądu. Nowe urządzenie kosztuje 1500 zł. Tymczasem na koncie bankowym ma tylko 300 zł. Rozwiązaniem jest wzięcie w banku kredytu na brakujące 1200 zł. Bank udzieli jemu pożyczki. Jej oprocentowanie wynosi 10% w skali roku. Po określonym czasie tata będzie musiał oddać bankowi pożyczone 1200 zł (kapitał) i odsetki (czyli cenę za pożyczenie pieniędzy). Jeśli chciałby spłacić pożyczkę jednorazowo po roku wyniosłyby one 120 zł. Jednak kredyty bankowe najczęściej są płacone w miesięcznych ratach, na które także składa się kapitał

podzielony przez liczbę miesięcy spłaty oraz odsetki. Ponieważ tata będzie spłacał pożyczkę systematycznie, odsetki będą naliczane od malejącej kwoty kapitału. Dzięki temu wynagrodzenie, jakie zapłaci bankowi będzie niższe. Jak to możliwe?

PRZYKŁAD: POŻYCZKA

Pożyczona kwota (kapitał): 1200 zł

Oprocentowanie pożyczki: 10%

Okres spłaty: 12 miesięcy

Rata miesięczna składa się z **CZĘŚCI KAPITAŁOWEJ** podzielonej przez liczbę miesięcy:

$$1200 \text{ zł} : 12 \text{ miesięcy} = 100 \text{ zł}$$

oraz **ODESEK** naliczanych co miesiąc według wzoru:

$$\text{kapitał do spłaty} \cdot 10\% : 12 = \text{odsetki}$$

W ten sposób możemy policzyć, ile wyniosą odsetki:

- w pierwszym miesiącu:

$$200 \text{ zł} \cdot 10\% : 12 = 10 \text{ zł}$$

- w drugim miesiącu:

$$(1200 \text{ zł} - 100 \text{ zł}) \cdot 10\% : 12 = 9,16 \text{ zł}$$

i tak w kolejnych miesiącach...

- w dwunastym, ostatnim miesiącu:

$$(1200 \text{ zł} - 1100 \text{ zł}) \cdot 10\% : 12 = 0,83 \text{ zł}$$

A więc z każdym miesiącem niższe będą też raty:

$$\text{- w pierwszym: } 100 \text{ zł} + 10 \text{ zł} = 110 \text{ zł}$$

$$\text{- w drugim: } 100 \text{ zł} + 9,16 \text{ zł} = 109,16 \text{ zł}$$

$$\text{- w ostatnim: } 100 \text{ zł} + 0,83 \text{ zł} = 100,83 \text{ zł}$$

Kiedy zsumujemy 12 kolejnych rat, okaże się, że tata zwróci bankowi 1200 zł (pożyczona kwota) + 65 zł (odsetki) = **1265 zł**.

Nie takie procenty straszne, jak czasami wydają się na matematyce.

PODRÓŻ NA KONIEC ŚWIATA

Kasia i Kuba byli bardzo podekscytowani. Wraz z innymi dziećmi siedzieli na kolorowych poduszkach i pufach w specjalnie udekorowanej klasie. Na ścianach wisiały mapy świata, a w kącie stał wielki globus. Dzieci ledwo mogły usiedzieć z emocji – czekały na spotkanie z prawdziwą podróżniczką.

– Już nie mogę doczekać się, kiedy zobaczę zdjęcia. Na pewno będą piękne – mówił do Kasi Kuba.

– A ja najbardziej jestem ciekawa, jak będzie wyglądać pani podróżniczka – przyznała się siostra.

Rodzeństwo, podobnie jak wszyscy zebrani w sali, nie mogło doczekać się opowieści o wyprawie do... Australii.

KLUB MAŁEGO PODRÓŻNIKA

Kilka tygodni wcześniej, dzieci należały do SKO, miały zajęcia, na których poznawały waluty różnych krajów. Wiele z nich bardzo im się podobało. To zachęciło dzieci, by dowiedzieć się więcej o samych krajach. Dlatego, razem z opiekunką SKO, postanowiły

założyć Klub Małego Podróżnika.

Na poprzednim spotkaniu pani opowiadała o Francji, wcześniej poznały Szwecję, tym razem dzieci czekała wyprawa do dalekiej Australii i to z prawdziwą podróżniczką.

CO KOJARZY NAM SIĘ Z AUSTRALIĄ?

– Kiedy wreszcie się zacznie? – niecierpliwily się dzieci.

– Cześć wszystkim! – powiedziała głośno młoda kobieta, która energicznie weszła do klasy. To na nią wszyscy czekali. Miała na sobie koszulę w kratę i kowbojski kapelusz na głowie.

– Dzień do-bry!

– Mam na imię Alicja. Miło mi, że przyszło was aż tylu, i że zainteresowała was Australia. Opowiem wam więcej o tym fascynującym kraju. Wiecie, jakie zwierzaki najczęściej można tam spotkać?

– Tam jest dużo kangurów – mówił Janek. – Podobno dwa razy więcej niż ludzi – dodał.

– I dużo rekinów – rzucił Tomek. Gdy dzieci próbowały przypomnieć sobie wszystko, co już słyszały o Australii, pani Alicja z rozmachem ściągnęła kapelusz i powiedziała: – Pająki! – wyjaśniła i zaczęła opowieść o pierwszym spotkaniu z ogromnym pająkiem w swoim australijskim domu.



KRAINA PEŁNA ZWIERZĄT

Alicja potrafiła opowiadać z zacięciem, dlatego dzieci z ochotą jej słuchały.

– W Australii żyje wiele ciekawych zwierząt, na przykład papugi, psy dingo, dzikie wielbłądy, żółwie, krokodyły i oczywiście... kangury oraz emu. To właśnie one znajdują się w godle Australii, a wiecie dlaczego?

Widząc przeczące kiwanie głowami, wyjaśniła:

– Zwierzęta te nie potrafią chodzić do tyłu. Są więc idealnym symbolem kraju, który ciągle chce iść naprzód – rozwijać się i nie oglądać w przeszłość.

– A przytulała pani misia koalę, są takie słodkie? – zapytała Martyna.

– Słodkie śpiochy – śpią prawie

20 godzin na dobę – śmiała się Alicja.

– Miałam okazję pogłaskać jednego z nich. Było to w specjalnym parku, w którym mieszkają wyłącznie te misie. Mają tam swoje domy, place zabaw – opowiadała Alicja.

ŻYCIE NA ANTYPODACH

– Czy wiecie, gdzie leży Australia?

– zapytała Alicja. Kilkoro dzieci żwawo ruszyło w stronę globusa, by pokazać położenie kraju.

– Brawo! – wykrzyknęła podróżniczka.

– To jedyny kraj na świecie, który jest jednocześnie kontynentem. Największym australijskim miastem jest Sydney, ale stolicą jest Canberra. To kraj otoczony morzami i oceanami. Jest tam tyle plaż, że gdyby ktoś chciał odwiedzić jedną dziennie, zajęłoby mu to prawie 30 lat.

– Łał! To strasznie dużo! – zdziwił się Tomek.

– A my wiemy, jaka jest waluta Australii! – wykrzyknął Paweł.

– To dolar australijski, w skrócie AUD.

– Świetnie! – pochwaliła dzieci podróżniczka.

– A jacy są tam ludzie? – dopytywała Kasia.

– Przesympatyczni i uśmiechnięci!

– powiedziała Alicja.

– Czy ich zwyczaje różnią się od naszych? – kontynuowała Kasia.

– Niektóre tak, bo jest tam znacznie cieplej niż u nas, dlatego np. zupełnie inaczej obchodzą święta.

Wszyscy spotykają się w gronie rodziny lub znajomych i spędzają czas na dworze – na plenerowych przyjęciach barbecue (BBQ) – wyjaśniała Alicja, pokazując zdjęcia z takich spotkań. Kubie bardzo się one podobały, więc zainteresowany zapytał.



CZY WIESZ, ŻE AUSTRALIA:

- jest największą wyspą, lecz najmniejszym kontynentem na świecie,
- to kraj 26 razy większy od Polski,
- to kraj, w którym obowiązuje ruch lewostronny, tzn. że auta jeżdżą nie prawa, a lewą stroną jezdni – podobnie jak w Wielkiej Brytanii,
- ma góry, z których najwyższa nosi imię Polaka – to Góra Kościuszki (2228 m n.p.m.),
- to kraj, w którym w grudniu jest środek lata, odwrotnie niż u nas.

– A jakim aparatem robiła pani te zdjęcia? Są bardzo ładne.

– Dziękuję. Te akurat robiłam telefonem komórkowym. Tu też mam kilka selfie ze znajomymi z Australii. Gdy robiłam jedno z nich, dowiedziałam się,





że selfie, czyli zdjęcia, które robi się samemu sobie lub w towarzystwie innych osób komórką, pochodzi właśnie z Australii – pierwszy raz taka nazwa pojawiła się na australijskim forum internetowym w 2002 roku.

JAK POJECHAĆ DO AUSTRALII?

– Jak to się stało, że pojechała pani właśnie do Australii?
 – To było moje wielkie marzenie – odpowiedziała podróżniczka. – Chciałam podróżować już wtedy, gdy byłam w twoim wieku – przyznała, uśmiechając się do Kasi. – Najpierw Australia wydawała mi się bardzo odległa i niedostępna, ale im więcej dowiadywałam się o niej, tym bardziej chciałam tam pojechać. Gdy kończyłam studia, postanowiłam zrealizować swoje marzenie z dzieciństwa i dwa lata później zrobiłam to! – powiedziała z dumą Alicja.

Kasia siedziała wsłuchana w opowieść podróżniczki, starając się zapamiętać jak najwięcej. Sama przecież marzy o tym, aby podróżować po świecie i poznawać kulture innych krajów. Chciałyby wiedzieć, od czego powinna zacząć. Dopytywała więc dalej:
 – Czy długo musiała pani oszczędzać na taki wyjazd?
 – To była dość kosztowna wyprawa, ale oszczędzałam na nią, dokładnie tak samo jak wy na swoje wycieczki – spokojnie odpowiadała Alicja. – Kupowałam tylko to, co było mi naprawdę potrzebne – po prostu liczyłam się z każdym groszem. Znacie to na pewno? – zapytała dzieci podróżniczka.
 – Tak – odpowiedzieli chórem.

OSZCZĘDZANIE NA PODRÓŻOWANIE

Kuba szepnął coś do Kasi przypominając jej, że na ubiegłoroczny spływ

kajakowy zbierali prawie pół roku.
 – Pamiętam – powiedziała ściszym głosem Kasia i głośno dodała: – My z bratem, w zeszłym roku, żeby zaoszczędzić na spływ kajakowy, w ramach SKO organizowaliśmy zbiórki makulatury i zrobiliśmy kiermasz, na którym sprzedawaliśmy produkty zrobione przez nas i naszych rodziców.
 – Nasza klasa zarobiła najwięcej!
 – chwalił się chłopiec.
 – Ja, kiedy zbierałam na wycieczkę, pomagałam sąsiadce wyrzucać śmieci – przyznał Tomek.
 – Właśnie, ja też starałam się brać dodatkowe prace i każdy grosz wpłacałam na konto oszczędnościowe. Muszę wam powiedzieć, że dobre konto z kartą płatniczą jest bardzo przydatne w czasie podróży – ja mam PKO Konto bez Granic.
 – Ja mam PKO Konto Dziecka w PKO Junior!
 – Ja też!
 – I ja – chwaliły się dzieci, wykrzykując jedno przez drugie.
 – Słyszałam też, że wszyscy należyście do SKO. To super! Jak dorośniecie, będziecie prawdziwymi mistrzami oszczędzania, a wtedy będzie wam dużo łatwiej spełnić każde swoje marzenie! – podkreśliła na koniec podróżniczka.
 Kiedy Alicja pożegnała się z dziećmi, one jeszcze chwilę zostały w klasie, rozmawiając o tym, czego dowiedziały się na temat Australii. Wszyscy zgodnie uznali, że Klub Małego Podróżnika to był doskonały pomysł. Nauczycielka poprosiła dzieci, aby zastanowiły się, o jakim miejscu chciałyby posłuchać na kolejnym spotkaniu.

NIE BĄDŹ TROLLEM!

Słoneczne sobotnie przedpołudnie Kasia i mama postanowiły spędzić razem, biegając. Po rozgrzewce zaczęły przemierzać powoli zielone alejki. Mama spytała Kasię, co ostatnio ciekawego czytała...

KASIA: Czytałam wczoraj wpisy na ulubionych blogach biegowych. Jeden – o zeszłorocznym PKO Biegu Charytatywnym – bardzo mi się spodobał. Autor zrobił mnóstwo pięknych zdjęć, a tekst był bardzo ciekawy. Chętnie ci później pokażę. Naprawdę fajne zdjęcia!

MAMA: Fajnie, chętnie zobaczę. Ale wspomniałaś, że coś cię zaskoczyło. Czyżby liczba uczestników?

KASIA: Nie, chodzi o to, że wpis tak bardzo mi się spodobał, że chciałam napisać o tym autorowi. Jednak zanim to zrobiłam, przeczytałam komentarze innych.

MAMA: A co napisali inni?

KASIA: No właśnie... Wiele osób chwaliło zdjęcia i fajny wpis, ale ktoś, zamiast pisać o tekście, zaczął komentować, że na fotkach pojawiają się logo sponsorów akcji. Pytał, czy to reklama i zarzucał autorowi nieuczciwość. Wszystko w nieprzyjemny i złośliwy sposób.

MAMA: Wiesz, to przykład bardzo nieładnego zachowania w internecie. Tę osobę można byłoby nazwać trollem.

KASIA: Trollem?!

MAMA: Tak, trolle internetowe to osoby, które chcą ośmieszyć lub obrazić innych w sieci. Piszą niemiłe komentarze pod wpisami na blogach, forach i innych stronach internetowych. Nic im się nie podoba, są złośliwi i wszystko krytykują lub wyśmiewają.

KASIA: Ale po co to robią?

MAMA: Nie wiem, Kasiu, nie rozumiem takich osób, ale jest ich sporo. Nie należy przejmować się ich uwagami i komentarzami, ani brać ich do siebie.

KASIA: Może powinnam coś o tym napisać w swoim komentarzu?

MAMA: Na twoim miejscu napisałabym tylko to, co sama myślę o zdjęciach i tekście. Gdy wspomnisz coś o trollu, zrobi się z tego niepotrzebna i nieprzyjemna dyskusja.

KASIA: Pewnie masz rację...

MAMA: Dobrze, że zwróciłaś na to uwagę! Warto pamiętać o tym, że tak jak my potraktujemy kogoś w sieci, sami możemy być tak potraktowani! Nie powinniśmy być złośliwi wobec innych, ani im dokuczać. Przecież sama nie chciałabyś stać się trollem, ani żeby trolle robiły wpisy na twoim blogu, prawda?

KASIA: Oczywiście, że nie!

MAMA: Nie chcemy sprawiać przykrości ludziom, których znamy, prawda? Zanim coś powiemy, staramy się to przemyśleć. I tak samo powinniśmy zachowywać się, pisząc komentarze w internecie. Trzeba być odpowiedzialnym za swoje słowa i uważać, by nie ranić innych. Ważne jest też, aby nie pisać niedbałych opinii pod cudzymi tekstami, ale też swoje, na przykład na blogu, przygotowywać porządnie. W internecie nic nie ginie. Raz opublikowany artykuł czy komentarz mają szansę zostać w nim na zawsze. Dlatego to, jak się wypowiadamy, jakiego języka używamy i czy nie popełniamy błędów ortograficznych i interpunkcyjnych jest bardzo ważne – wpływa na to, jak nas oceniają inni.



JAK SPRAWIĆ, BY JUNIOR STAŁ SIĘ REKINEM FINANSÓW?

Dzięki aplikacji PKO Junior dzieci mogą uczyć się zarządzania pieniędzmi nawet w czasie wolnym. W konkursie #FerieZJuniozem rodzice pokazali, jak wspólnie z dziećmi uczą się bankowości. Zwyciężyli Rysiek i jego mama, Marta Zytka. To oni znajdują się na naszych okładkach.

Kiedyś na zakupach poprosiłem mamę, żeby kupiła mi samochodzik. Mama powiedziała, że mi go nie kupi, bo mam już kilka podobnych, ale jeśli bardzo chcę, mogę go kupić za swoje kieszonkowe. A przecież ja miałem odkładać na wymarzone klocki – duży zestaw z Gwiazdnych Wojen.

Niedawno rodzice założyli mi prawdziwe konto w Banku. Wpłacają mi na nie prawie całe moje kieszonkowe, a tylko trochę wydają na inne rzeczy. Na Juniorze założyłem sobie różne skarbonki – oddzielną do oszczędzania

na klocki, oddzielną na wakacje. Do tego rodzice stawiają przede mną różne wyzwania. Teraz oszczędzanie idzie mi całkiem nieźle. Często też razem bawimy się w oszczędzanie i wydawanie – zrobiliśmy sobie pieniądze z papierowych kartek. Nauczyłem się, że jeśli jest coś, czego bardzo chcę, to nie mogę tracić pieniędzy na inne rzeczy, tylko zbierać właśnie na to. Teraz rzadziej kupuję słodycze i zabawki, a mamie bardzo się podoba moje oszczędzanie. Ja też bardzo to lubię.



RYSIEK LAT 7



**MARTA
MAMA RYŚKA**

Rzadko zastanawiamy się, co by było, gdybyśmy nagle zostali bez pieniędzy. Dlatego swoim dzieciom, już od najmłodszych lat, tłumaczę, skąd się biorą pieniądze i uczę je do nich szacunku. Gdy Rysiek skończył 5 lat – zaczął dostawać 5 zł kieszonkowego co tydzień.

Sam decydował, czy odkładać do skarbonki i zbierać na wymarzony zestaw klocków, czy wydawać na bieżąco. Po pierwszych kilku tygodniach podsumowaliśmy jego oszczędności. Było ich... 5zł,

bo resztę wydał na słodycze. I tu ważna była konsekwencja moja i męża – powiedzieliśmy synkowi, że nie kupimy mu klocków, bo umawialiśmy się, że uzbiera na nie sam. I uzbierał.

Niedawno założyliśmy Rysiovi PKO Konto Dziecka i tam przelewamy mu kieszonkowe. Wizja pomnażających się pieniędzy bardzo się mu podoba. Myślę, że warto uświadamiać dzieci w kwestiach finansowych i nie oznacza to wcale, że jesteśmy materialistami. Dla mnie finansowa świadomość dzieci świadczy o rozsądku ich rodziców.

KONKURS

ZAPROJEKTUJ GRAFIKĘ NA T-SHIRT

Dopingowanie to wspaniała rzecz – pomaga w osiągnięciu lepszych wyników i tworzy wspaniałą atmosferę na zawodach. Mama Kasi i Kuby przygotowuje się do startu w Biegu Charytatywnym. Rodzeństwo postanowiło wspierać ją na treningach. A ty? Jak dopingujesz swoich przyjaciół? Weź udział w konkursie i wygraj aparat fotograficzny!

Zapraszamy do udziału w naszym nowym konkursie. Pokażcie, jak zagrzewacie do walki swoich najbliższych, kolegów czy ulubionych sportowców. Możecie, tak jak Kasia i Kuba, zaprojektować plakat z fajnym hasłem, stworzyć kolaż zdjęć lub... cokolwiek, co mogłoby się znaleźć na koszulce kibica.

Najciekawsze prace nagrodzimy i wydrukujemy na koszulkach!

Swoje propozycje przesyłajcie do 14 czerwca 2017 r. na adres: PKO Bank Polski, Departament Komunikacji Korporacyjnej ul. Puławska 15, 02-515 Warszawa lub e-mail: brawo.bank@pkobp.pl Z dopiskiem: „Koszulka kibica”.

Regulamin konkursu znajduje się na: <https://bankomania.pkobp.pl/bankokonkursy/>



**Wygraj:
aparat
fotograficzny**



GRY I ŁAMIGŁÓWKI

DO ODWAŻNYCH ŚWIAT NALEŻY

1 ROZWIĄŻ ZAGADKI. POMOGĄ CI W TYM RYSUNKI.



MA GO KAŻDY PODRÓŻNIK

□□□□□□



PRZYDAJE SIĘ NA WYCIECZKACH

□□□□



CHRONI OD SŁOŃCA

□□□□□□□□



MIESZKAJA W AUSTRALII

□□□□□□□□

2 ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ.



5



2



4



3

1 □□□□□□□□

2 □□□□

3 □□□□

4 □□□□□□

5 □□□□□□□

6 □□□□□□



1



6

3

WPISZ W PUSTE MIEJSCA LICZBY W TAKI SPOSÓB,
BY ZGADZAŁY SIĘ WYNIKI DZIAŁAŃ.

$$4 + \square = 13$$

$$35 - \square = 11$$

$$21 + \square = 33$$

$$\square - 5 = 25$$

$$14 + \square = 18$$

$$\square - 4 = 37$$

$$37 + \square = 45$$

$$57 - \square = 11$$

4

SKOMPLETUJ Z KASIA EKWIPUNEK PODRÓŻNIKA.



